

Dlaczego potrzebny jest w Polsce Powszechny Samorząd Gospodarczy?

Pytanie to powoduje zdziwienie i wywołuje kontr-pytanie, po co tworzyć instytucję, bez której da się żyć?. Najczęściej słyhać głosy polityków, działaczy gospodarczych, różnego rodzaju specjalistów, w tym naukowców, że nie słyszeli od przedsiębiorców wołania o potrzebie powołania powszechnego samorządu gospodarczego w Polsce.

Ja im wierzę. Bo to są goście z innego świata, w którym problemy małych i najmniejszych przedsiębiorców „w tym kraju” nie występują. Oni się tym nie zajmują. Sprawy rozwoju gospodarczego Kraju ograniczają wyłącznie do dbania o interesy dużego kapitału, najchętniej globalnego, a tam zupełnie nie ma miejsca na sprawy milionów drobnych polskich przedsiębiorców. Jedynie czego się boją, to zorganizowanej w związkach zawodowych klasy pracowniczej, bo aparat państwowy III RP mają już od paru lat w kieszeni. Używają argumentu, że sektor MŚP jest zacofany i niekonkurencyjny i szkoda na niego czasu, a przede wszystkim pieniędzy. Efektywniej jest - jak oni mówią - wspierać zagraniczne firmy innowacyjne. Ja się z tym częściowo zgadzam, ale to nie może być jedyna polityka rozwoju Polski choćby dla tego, że ponad połowa PKB jest wytwarzane w sektorze MŚP przez prawie 60% zatrudnionych w gospodarce. Ponadto sektor ten stanowi najliczniejszy element klasy średniej, bez której nie ma porządnego kapitalizmu i społecznej gospodarki rynkowej. Moim zdaniem, powszechny samorząd gospodarczy, jako reprezentant sektora MŚP, jest instytucją konieczną by sprawa rozwoju Kraju miała także społeczny sens. Zgodnie z ostatnimi badaniami socjologów, przedsiębiorców z sektora MŚP wraz ze swoimi rodzinami, należy uznać za odrębną klasę społeczną, która wraz z wolnymi zawodami tworzy polską klasę średnią. Socjolodzy twierdzą także, że drobni przedsiębiorcy nie mają jeszcze świadomości swojej odrębności klasowej, ale proces jej kształtowania już się rozpoczął. Najlepszym dowodem, że mają rację jest to wystąpienie. Mam nadzieję, że uświadomię tym, którzy jeszcze o tym niewiedzą, że największą barierą hamującą dzisiejszy rozwój społeczno-gospodarczy Polski jest brak Powszechnego Samorządu Gospodarczego jako zewnętrznego wyrazu instytucjonalnej formy konsolidacji drobnych przedsiębiorców.

Aby odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: dlaczego potrzebny jest Polsce Powszechny Samorząd Gospodarczy?, trzeba wiedzieć dlaczego do dzisiaj w

Polsce on nie powstał mimo, że od ponad ćwierć wieku budujemy ustrój demokratyczny, a każda samorządność jest wyrazem rozwoju tej demokracji przedstawicielskiej. Im więcej samorządu, tym więcej demokracji, tym więcej aktywności społecznej, czyli więcej kapitału obywatelskiego. Moim zdaniem, rozpoczęta ponad 25 lat temu reforma ustrojowa Polski w obszarze samorządności obywatelskiej, nie została ukończona. Nie została ukończona, bo nie został powołany powszechny samorząd gospodarczy. Nie włączono wtedy w pełni do dynamicznego rozwoju gospodarczego Kraju nowej siły społecznej, która powstała jako klasa drobnych polskich przedsiębiorców. Jest ona fundamentem naszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Należy pamiętać, że setki tysięcy firm które powstały po ustawie Wilczka i stworzyły sektor MŚP, przejęły z upadających przedsiębiorstw państwowych najbardziej aktywnych pracowników co umożliwiło głęboką transformację ustrojową chroniąc rynek pracy. Ta początkowa dynamika rozwoju przedsiębiorczości została zmarnowana i do dzisiaj jest marnowana przez różne formy t.zw. chłodzenia rynku . Proszę o wybaczenie za to porównanie, ale dla mnie –przy zachowaniu właściwej skali-brak jasnej i długotrwałej strategii rozwoju Kraju opartej się na własnych zasobach- a do tego potrzebny jest powszechny samorząd gospodarczy- kojarzy się dzisiaj z kontynuacją stanu wojennego w gospodarce. Komu na tym zależy, żeby w Polsce utrzymywał się i rozwijał chory pogląd, że jedyną drogą dzisiejszego rozwoju Kraju są przede wszystkim inwestycje zagraniczne a nie harmonijny rozwój całej gospodarki? Moim zdaniem zaczęło się od „planu Balcerowicza”, kiedy powstał model gospodarki, w którym z góry założono, że rozwój naszego kraju ma się opierać tylko o inwestycje, które przyjdą z zagranicy. Dlatego, że my w Polsce nie mamy kapitału i kapitalistów. To założenie było wtedy słuszne. Bo rzeczywiście tak było. Na samym początku nie było kapitału i kapitalistów .Ale minęło ponad 25 lat i Polska się zmieniła. Czy prawdą jest jak niektórzy twierdzą, że zmarnowaliśmy czas przeznaczony na kumulację kapitału i wykształcenie przedsiębiorców?. To jest absolutna nieprawda. Dzisiaj mamy zupełnie inną Polskę. Mamy obecnie szansę na szybki rozwój w oparciu o rodzime zasoby; tylko trzeba je uruchomić. Oczywiście, że gdyby od początku naszej transformacji był powszechny samorząd gospodarczy dzisiejsza sytuacja w tym zakresie byłby zasadniczo lepsza. Wystarczy spojrzeć na gospodarkę niemiecką. Uzależnienie od inwestycji zagranicznych i dotacji UE byłoby znacznie mniejsze.

Niektórzy politycy i naukowcy nazywają tę sytuację, 'modelem gospodarki zależnej'. To już blisko do gospodarki kolonialnej. A gdzie tu miejsce na suwerenność narodu. Jeżeli ten model w dalszym ciągu będzie trwał, to może się źle skończyć. Choćby dla prostego powodu, że kapitał zagraniczny, w pewnym momencie, może powiedzieć: przenosimy nasze fabryki, naszą produkcję, gdzie indziej. Najlepszy dowód to sprawa Fiata, który w ciągu paru miesięcy o połowę ograniczył produkcję w naszym Kraju. Coraz częściej się mówi, że takie zamiary mają inne globalne firmy, które obawiają się utracić konkurencyjność zakładów produkujących u nas, bo nacisk pracowników na zwiększenie zarobków jest coraz silniejszy. Utrzymywanie konkurencyjności naszej gospodarki na niskich kosztach pracy musi się skończyć, bo rujnuje życie społeczne w Polsce, a co najgorsze zwiększa nastroje niezadowolenia. Utrzymywanie tego typu modelu w dalszym ciągu jest dla Polski nie tylko ryzykowne, ale i zabójcze. Ale wracam do samorządu. Dlaczego nie utworzono powszechnego samorządu gospodarczego?. Dlatego, gdyż uważano, że mobilizacja zasobów wewnętrznych u nas w Kraju nie będzie potrzebna, bo kapitał zagraniczny gwarantuje rozwój; tylko trzeba dać mu nieograniczone możliwości. „Plan Balcerowicza” dokładnie pod te potrzeby został stworzony. Mówię to z własnego doświadczenia. Sam to przeżyłem bo od samego początku transformacji byłem zaangażowany jako przedsiębiorca, który stworzył w czasie przełomu firmy; jedne upadały drugie się rozwijały. Jak to na rynku. Założyłem i przez 20 lat prowadziłem największą regionalną organizację pracodawców w Polsce: Związek Pracodawców Warszawy i Mazowsza. Brałem udział z ramienia ruchu pracodawców od samego początku w posiedzeniach Komisji Trójstronnej, w wojewódzkiej komisji dialogu społecznego w Warszawie i innych instytucjach społecznych. Widziałem, jak transformacja przebiegała, jak to się odbywało, jak wyglądał dialog społeczny. Tłumaczono nam na początku, że instytucje dialogu społecznego zastąpią samorząd gospodarczy w obszarze społecznym i gospodarczym a samorządy lokalne zajmą się miejscową gospodarką. Było to kłamstwo które trwało do jej końca. Ani razu Komisja Trójstronna nie zajmowała się sprawami strategii rozwoju gospodarczego czy rynku pracy, jeżeli nie dotyczyło to zagrożenia pokoju społecznego. Rozmowa partnerów społecznych 'przy okazji' o gospodarce, to kpina z gospodarki. Samorząd regionalny zajmuje się wszystkim, ale najmniej

gospodarką na swoim terenie. Nie ma do tego ani środków ani umocowania prawnego.

Inną ważną sprawą, jest wyraźna różnica między dużymi a małymi firmami w ocenie przedsiębiorców z sektora MŚP. Firmy duże, które mają swoje umocowanie prawne za granicą, pracują zgodnie ze standardami swoich właścicieli. Mają świetną opiekę prawną i korzystają ze swoich sądów i arbitrażu gospodarczego nawet gdy sprawa dotyczy partnerów miejscowych. Ogólnokrajowe organizacje przedsiębiorców są na ich usługach. Mało ich interesują nasze sprawy, zawsze wybierają korzystne rozwiązanie dla państwa z którego pochodzą. Ja rozumiem to zachowanie. Natomiast firmy małe w całości zależne są od warunków istniejących w Polsce. Wszyscy wiemy, że warunki są podłe, a co najgorsze ten sektor nie ma żadnej organizacji ogólnokrajowej, która mogła by być partnerem społecznym w Komisji Dialogu Społecznego, w komisjach sejmowych czy w rozmowach z rządem. Przypominam, że rzemiosło to nie to samo, co mała przedsiębiorczość o czym mówi profesor Gardawski w swojej książce „Rzemieślnicy i Biznesmeni”.

Drugie pytanie, które trzeba zadać politykom, naukowcom i samym przedsiębiorcom: dlaczego przedsiębiorcy nie mają swojego samorządu zawodowego? Prawie wszystkie zawody w tym kraju mają swój samorząd zawodowy. A przedsiębiorcy nie mają. Lekarze mają, inżynierowie mają, mają prawnicy w różnym podziale, a przedsiębiorcy nie mają. Ja wiem dlaczego nie mają, bo samorząd zawodowy nie jest potrzebny dużym firmom zagranicznym. Oni należą w swoich krajach do odpowiednich organizacji które im pomagają. W Polsce silna organizacja zawodowa i gospodarcza przedsiębiorców tylko by im przeszkadzała w robieniu interesów. Dlatego przedsiębiorcy prowadzący małe i średnie firmy mają problemy wynikający z tego, że nie mając reprezentacji, nie mogą nawet wyartykułować swoich potrzeb. Duże firmy mają tę możliwość bo takie organizacje pracodawców jak Lewiatan, czy Pracodawcy RP, są de fakt to samorządem zawodowym dużych firm zagranicznych.

Kompetencje wielu organizacji zrzeszających małe i średnie firmy, sięgają powiatu, a nieraz województwa.

Połączenie w samorządzie gospodarczym dwóch zadań –społecznych i gospodarczych- jest koniecznością do prawidłowego funkcjonowania polskich przedsiębiorców. Obrona istniejącego układu jest, moim zdaniem, wielkim nieporozumieniem i szkodzi polskiej racji stanu.

Dlaczego polscy przedsiębiorcy są tak bardzo pasywni w dążeniu do powołania swojej reprezentacji?. Historycznie można to wytłumaczyć sytuacją, jaka powstała na samym początku transformacji. O tym trochę już mówiłem. Ale przypomnę, że głównymi partnerami krajowymi, po opublikowaniu ustaw Balcerowicza, do dzikiej prywatyzacji byli działacze związku zawodowego Solidarność i nomenklatura reprezentowana przez Konfederację Pracodawców Polskich. Solidarność miała absolutną przewagę. Dzieliła się polską gospodarką i równocześnie ustalała obszary wpływów politycznych. Jednymi z pierwszych ustaw w Sejmie kontraktowym były ustawy o związkach zawodowych i związkach pracodawczych. A zaraz po tym ustawa o Komisji Trójstronnej. Te ustawy ustawiły sprawy na lata i zabetonowały układ wpływów między związkami pracowników i organizacjami pracodawców. Przez lata każdy z członków Komisji Trójstronnej załatwiał swoje sprawy używając szyldu komisji. Jedynym tematem który budził emocje raz na rok, na posiedzeniach Komisji były debaty o wysokości płacy minimalnej. Próby wprowadzenia przez związkowców czy pracodawców poważnej debaty o gospodarce kończyły się przeważnie lekceważeniem tematu przez odpowiedzialnych ministrów. Z każdym rokiem rola i znaczenie Komisji malały. Więc przyszedł Piotr Duda, czyli szef związku Solidarność i powiedział: jak tu nic nie można załatwić, to po co my się tu spotykamy. Zapanowała w obozie pracodawców konsternacja bo instytucja , która była dobrym miejscem spotkań związków zawodowych pracowników ze związkami zawodowymi dużych pracodawców i rządem przestało praktycznie istnieć. Nowa wersja Komisji Trójstronnej- Komisja Dialogu Społecznego nic nie zmienia bo nie zajmuje się zupełnie sprawami firm z sektora MŚP. Uważam, że do czasu wejścia do Komisji zupełnie nowej ogólnokrajowej organizacji zrzeszającej małych i średnich przedsiębiorców sprawy tego sektora nie będą objęte dialogiem społecznym na szczeblu krajowym. Taka organizacja już powstała, nazywa się Ogólnokrajowa Federacja Przedsiębiorców i Pracodawców, a ja mam honor ją dzisiaj reprezentować jako przewodniczący Rady Programowej.

Drugim wytłumaczeniem dlaczego nie ma powszechnego samorządu gospodarczego, który byłby zarazem organizacją zawodową przedsiębiorców i zrzeszeniem gospodarczym firm głównie z sektora MŚP, jest według mojej oceny mentalność polskich przedsiębiorców. W Polsce jest ponad 2 mln. obywateli którzy byli lub są przedsiębiorcami. Socjologowie twierdzą, że ta grupa społeczna wyodrębnia się z pozostałej części naszej polskiej populacji. Badania profesora Gardawskiego ze Szkoły Głównej Handlowej dowodzą, że poza wyższym standardem życia, są lepiej wykształceni bardziej otwarci, bardziej przebojowi i bardziej odważni niż pozostali Polacy. Potencjalnie jest to ogromna siła polityczna. Mówię o przedsiębiorcach z sektora MŚP. Dlaczego oni nie mogą być bardziej skuteczni w walce o swoje prawa i pozycję?. Dlatego, że są oni najbardziej praworządnyimi obywatelami tego kraju. I nie będą strajkować, blokować czy uprawiać czarny pijar. Mają swój honor zawodowy. Są nieufni do polityków, którzy przy każdej okazji ich oszukują i wykorzystują przyjazne nastawienie przedsiębiorców do Państwa. My po prostu jesteśmy odpowiedzialni za Ojczyznę i ciągle mamy nadzieję, że tacy sami są ci, którzy rządzą Polską. Dzisiaj już wiemy, że tak nie jest.

Ponadto, życie nas nauczyło, że jak sami sobie nie pomożemy, to nikt nam nie pomoże. Dlatego wolimy pracować i działać samodzielnie. Jest to wada wynikająca z braku zaufania do siebie i instytucji państwowych. Tą wadę musimy przezwyciężyć. Uważam, że powszechny samorząd gospodarczy działając skutecznie, zmniejszy znacznie poziom ogólnego braku zaufania w Polsce.

Istotną sprawą jest również to, że klasa społeczna przedsiębiorców z sektora MŚP jest klasą bardzo młodą i jeszcze nie wykształciła charakterystycznych cech klasowych, takich, które mają pracownicy najemni, czy rolnicy. Historycznie patrząc, nie było widać żadnych działań grupowych, żadnych zwycięstw, które mogą spajać tę wspólnotę. Uważam, że czas zacząć pisać historię tej grupy społecznej ukazując jej dążenia i siłę. Prawda jest również taka, że my przedsiębiorcy, po prostu nie mamy czasu na działania społeczne i polityczne. Poza zajmowaniem się firmą i rodziną, to w zasadzie nie mamy czasu na nic.

Na koniec przekażę moje przesłanie, które mówi o tym, że wreszcie powstała grupa liderów o szlachetnych intencjach i jasno sformułowanych celach, która zaczyna skupiać na terenie kraju, drobnych przedsiębiorców i ich organizacje, do walki o polską gospodarkę o interes społeczny o swoje prawa. Stworzyliśmy Ogólnopolską Federację Przedsiębiorców i Pracodawców – Przedsiębiorcy PI, której celem jest stworzenie w Polsce Powszechnego Samorządu Gospodarczego oraz wejście do Komisji Dialogu Społecznego. My mówimy 'jak nie my to kto?', oraz jak nie teraz to kiedy?' Uważam, że szansa na powołanie powszechnego samorządu gospodarczego w obecnej sytuacji politycznej przy pomocy dialogu społecznego i pomocy polityków jest równa zeru. Wynika to z niechęci polityków i administracji, wrogości przedstawicieli dużych firm i obojętności związków zawodowych. Czas to zmienić. Zapraszamy do dyskusji i współpracy wszystkich przedsiębiorców z sektora MŚP i ich organizacje, oraz samorządowców z którymi przedsiębiorcy mają wiele wspólnych spraw do załatwienia. Razem możemy zmienić Polskę.

Jeszcze jedna uwaga. W czasie dyskusji coraz częściej mówimy o tym, że wyczerpuje się formuła dotychczasowego rozwoju gospodarczego, opartego tylko o inwestycje zagraniczne i dotacje z UE. Mówi się o konieczności zmiany tej formuły na model, który niektórzy nazywają rynkową gospodarką koordynowaną a jeszcze inni społeczną gospodarką rynkową. Moim zdaniem nie jest ważna nazwa ale ważne są intencje i cele. Jeżeli proponowane zmiany uwzględnią w większym stopniu udział obywateli w rozwiązywaniu spraw, również gospodarczych poprzez budowanie systemu partycypacji społecznej to bardzo ważne miejsce zająć tam musi powszechny samorząd gospodarczy. Dołącz do nas, razem będziemy silniejsi.

Andrzej Stępniewski

Przewodniczący Rady Programowej Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodawców-Przedsiębiorcy-PI.

.